

Fotowrażenia z III Marszu Ateistów i Agnostyków

Autor tekstu: Jacek Tabisz

Ledwie ulicami Krakowa przeszedł Marsz Ateistów, już klerykalna prasa ruszyła do ataku. Pijarzy na swojej stronie posunęli się do takiego kłamstwa: „Zaskoczeni obecnością na Rynku rozentuzjasmowanej Młodzieży Pijarskiej, śpiewającej piosenki religijne, ateści stracili wiarę w sens swojej idei”. Gazeta Wyborcza wpuściła na swoje łamy teologa, który z kolei okłamał czytelników, że: „ateści zostali zatrzymani przez młodych katolików” i „zrezygnowani ateści musieli opuścić Rynek”. A jak było naprawdę? Publikujemy kilka słów Jacka Tabisza oraz zdjęcia z komentarzem Marka Łukaszewicza.

Swoje wrażenia napisałem trochę później, ale pogonił mnie co nieco niezbyt dbały o fakty dziennikarz jednej z naszych najlepszych gazet, która jak widać nie dba o swoją klasę, czując się pewną swojej wartości rynkowej. Cóż - *de gustibus...*

Nie mogę zatem opowiedzieć wszystkiego po kolei, to jest zacząć od momentu, kiedy znalazłem się w tłumie osób walczących o wolność i równość ludzi w Polsce i poczułem wzruszenie. Nie, muszę znaleźć się pośrodku wszystkiego, kiedy to krakowski [Marsz Ateistów i Agnostyków](http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,454085) (http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,454085) dotarł na Rynek i gdzie wygłoszono kilka słów, tak samo jak wcześniej przed pomnikiem Boya Żeleńskiego.



Rynek. To tu (według niektórych mediów) po incydencie z młodzieżą katolicką ateści na znak pokuty dali się ochrzcić. Czy jakoś tak.

Czekały tam na nas nieco ogłupiałe dzieci śpiewające sacrosongi pod czujnym okiem dorosłych, świadomych politycznie osób. To one przyprowadziły tych sympatycznych i mocno indoktrynowanych ludzi, aby walczyli ze złem w mojej skromnej, na ten przykład postaci. Cóż, jako zło wcielone uśmiechnąłem się, nieco niezgodnie z nadaną mi przez dorosłych wychowawców dzieci rolę, bo jak tu się nie uśmiechnąć do młodych grających i śpiewających sobie (i nam) na krakowskim rynku.



Sympatyczni młodzi katolicy. Niektórzy już w berecikach.

Czy nam przeszkadzali wygłosić przemówienia? Ani trochę. Natomiast przeszkadzał mi jegomość wymachujący przed naszymi oczami różańcem, jak z jakiegoś niskobudżetowego, amerykańskiego pop-horroru. Nie mogłem nie tarzać się ze śmiechu! Żałowałem, że nie wziąłem z Indii jakiegoś trójzębu Sziwy, albo jego lingamu (czyli penisa), aby w imię innej religii (w którą wprawdzie nie wierzę, ale co mi tam...) nie egzorcyzmować egzorcystów.



Pod Wawelem. Niestety Smoczyca Wawelska nie przyłączyła się do pochodu. Inne potwory również nie.

Ale było — minęło. Oderwaliśmy swój wzrok od tych nieszczęsnych i malowniczych błaznów i skupiliśmy się na odczytywaniu postulatów dotyczących świeckości Polski i Europy. To bardzo ważne — nikt normalny nie chce chyba wrócić do „starych dobrych czasów”, do tak zwanej przez Papieża Polaka „cywilizacji życia”, kiedy to budowano kaplice z czaszek, zaś na Boże Ciało zabawiano

gawieź paląc żywcem osoby inaczej myślące. Tak — to ci dopiero były święta. Ale nie tęskno mi za nimi, i naszym młodym przyjaciółom z gitarami też nie, choć nie dano im jeszcze o tym pomyśleć.



Poza ateistami i agnastykami z Krakowa i Wrocławia, byli także warszawiacy.

Cóż mogę jeszcze powiedzieć? Kraków, Kraków, Kraków... Jedno z moich ukochanych miast! Byłem szczęśliwy zwiedzając je inaczej. Nie poprzez ciągłe krzyże, zaduszki i klasztory, lecz poprzez tradycję pierwszego ośrodka polskiego humanizmu, poprzez tradycję pierwszego polskiego miasta uniwersyteckiego, gdzie kwitła myśl wolna i lotna, kiedy to nasza ojczyzna, dzięki wolnomyślicielom (takim jak studiujący w Jagielonce Kopernik), a nie dzięki zabobonom i papieżom, Chrystusom i co tam jeszcze, była naprawdę mocarstwem. Mocarstwem silnym dzięki swej wielkiej, jak na dawne „cywilizacji życia”, czasy.



Pasterze klękają... Marsz idzie dalej.

Przyjechało nas z Wrocławia siedem osób, wszyscy z PSR. Pewnie przyjechali też inni, niezrzeszeni, ale nie mieliśmy czasu, aby pytać o to kto skąd jest. Maszerowaliśmy w zdecydowanie słusznej sprawie, szczęśliwi i podekscytowani. Choć prawie nikt nie miał czasu w sobotę, bo dopiero zaczął się rok akademicki etc., warto było wsiąść w samochody i uszczknąć tyle czasu i drogi, ile było trzeba na przyłączenie się do pochodu chcących dobrej przyszłości dla wszystkich ludzi, na przyłączenie się do Marszu Ateistów i Agnostyków w Krakowie.



Ulica Pijarska. Człowiek- motyl prowadzi pochód dalej

Wspominając to wszystko czułem się szczęśliwy i dumny. Uśmiechałem się do plant i Wawelu, który mijaliśmy i do tych biednych dzieci zgromadzonych przez dorosłych w antypochodzie. Wiele z nich do nas kiedyś dołączy, to tylko kwestia czasu. Rzeczywistość jest tylko jedna i wszyscy jesteśmy jej mieszkańcami.



Joanna Senyszyn. Jej ciekawe przemówienie na temat świeckiego państwa przerwała młodzież w chwili kiedy próbowała wykazać wyższość SLD nad Ruchem Poparcia Palikota. Obok Jan Hartman, a z tyłu Krzysztof Janik.

Poniżej zamieszczamy jeszcze sprostowanie organizatorów Marszu, skierowane do „Gazety Wyborczej”:

„Na podstawie art. 31 ustawy prawie prasowym zwracam się z uprzejmą prośbą do Redakcji Gazety Wyborczej o opublikowanie sprostowania do artykułu z dnia 15 października pt. *Ateiści zatrzymani przez młodych katolików* autorstwa Błażej Strzelczyka, zamieszczonego na portalu Gazeta.pl. Powodem jest podanie nieprawdziwych informacji, wprowadzających w błąd czytelników. Mianowicie, **nie jest prawdą jakoby: ateiści zostali zatrzymani przez młodych katolików, ani że „zrezygnowani ateiści musieli opuścić Rynek”.**

Informujemy, że w zgłoszeniu zgromadzenia podana została następująca trasa: pl. Wolnica, ul. Krakowska, ul. Stradom, ul. Podzamcze, Planty (równolegle do ulicy Straszewskiego), postój pod pomnikiem Tadeusza Boya Żeleńskiego, Plantami do Placu Wszystkich Świętych. ul. Grodzka, Rynek (postój pod pomnikiem A. Mickiewicza), ul. Floriańska, ul. Pijarska, ul Szpitalna, ul. Basztowa, Urząd Marszałkowski (postój w celu przekazania petycji Wojewodzie), Pl. Matejki (zakończenie). W trakcie Marszu trasa nie uległa zmianie.

Po zakończeniu przewidzianych na Rynku Głównym dwóch wystąpień (identycznie jak pod pomnikiem Tadeusza Boya Żeleńskiego), Marsz Ateistów i Agnostyków przemieścił się dalej. Postój przy pomniku Adama Mickiewicza był więc jednym z punktów Marszu, a nie konsekwencją działań grupy młodzieży katolickiej.

Jednocześnie pragniemy wyrazić ubolewanie z powodu niskiego poziomu sztuki dziennikarskiej wyrażonej przez autora artykułu, który nie zadał sobie trudu, by wysłuchać lub zapytać przewodniczącego zgromadzenia o trasę Marszu, jego punkty, postoje i miejsce zakończenia. Stwierdzenie, że postój był wymuszony przez działanie kontrmanifestantów, że musiał zostać rozwiązany po ich interwencji jest nieprawdziwe i jako takie godzi w dobre imię Organizatorów i Uczestników Marszu Ateistów i Agnostyków.

Redaktor Błażej Strzelczyk był tak skupiony na śpiewających dzieciach, że nie zauważył tego, iż uczestnicy Marszu już na początku spotkania pozdrowili tę grupę, i że niektórzy uczestnicy Marszu Ateistów i Agnostyków robili sobie z nimi pamiątkowe zdjęcia. Nie zauważył, że w momencie wymarszu z Rynku uczestnicy MAiA nadal skandowali swoje hasła. Redaktor Strzelczyk nie wspomina o tym, że „nie wstydzące się Jezusa dzieci” miały zaciśnięte pięści i wykazały się ignorancją niszcząc bez uprzedniego przeczytania postulatów wręczone im na ulotce.

Dlatego pragniemy również wyrazić ubolewanie, że przedstawiciel Gazety Wyborczej niefrasobliwie miesza gatunki literackie. Jego twierdzenia, że śpiewająca młodzież katolicka wpłynęła w jakikolwiek sposób na program Marszu, pochodzą nie z rzetelnej relacji dziennikarskiej, lecz raczej z literatury SF, którą być może zamierza się zająć. Mamy nadzieję, że Redakcja nie powierzy tej osobie funkcji komentatora, np. notowań giełdowych.

Tak na marginesie, młodzi katolicy nie śpiewali zbyt czysto. Mamy nadzieję, że inne informacje zbierane są przez bardziej profesjonalnych przedstawicieli Gazety.

Stowarzyszenie Wolnomyśliciele — Mateusz Burzawa
Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów — Adam Jaśkow

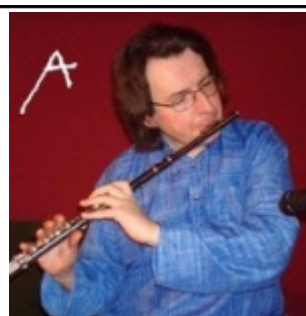
Zobacz także te strony:

[Londyn na rzecz świeckiej Europy - reportaż](#)

Jacek Tabisz

Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-10-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7468>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl